

"Mocne Granie" - to były wyjątkowe urodziny w opolskim amfiteatrze

Druga taka okazja najprawdopodobniej się nie zdarzy. Ci, którzy postanowili przyjść na piątkowy, jubileuszowy koncert Radia Opole: 'Mocne Granie', na pewno nie żałowali. Impreza okazała się być magnesem dla fanów z całego kraju. Ludzie przyjeżdżali nawet znad morza. Nie zawiedli się. Na jednej scenie, w ciągu jednego wieczoru można było posłuchać TSA, SBB, Piersi oraz obiecującej Sabiny SAGO. Potwierdzeniem dobrej zabawy było to, że publiczność wiele razy wstawała z miejsc i bawiła się przy muzyce swoich idoli. Prawie pełny amfiteatr był dla nas też dowodem trafionego doboru wykonawców. W powietrzu czuło się jakieś napięcie i na szczęście nie było to związane z pogodą, która tym razem dopisała. Ta ekscytacja wynikała przede wszystkim z magicznych chwil, które miały być powrotem do przeszłości. Do takich momentów jak: historyczny koncert SBB z festiwalu opolskiego z 1974, czy przełomowe występy TSA z lat 80., kiedy w kategorii heavy metal nie mieli w Polsce konkurencji. Sabina SAGO rozgrzała publiczność swoimi utworami i własną wersją 'Hi-Fi' zespołu Banda i Wanda. O niej na pewno będzie jeszcze głośno. Piersi to prawdziwy żywioł na scenie. W pewnym momencie opolski amfiteatr oszalał, 'Całuj mnie' to była prawdziwa euforia. SBB w oryginalnym składzie nie zawiodło. Największe emocje czuło się na widowni, kiedy Józef Skrzek intonował najstojniejsze teksty swoich kompozycji wyłaniające się z instrumentalnych wstępów. Tak było, gdy publiczność usłyszała: 'Z miłości jestem...'. Na zakończenie 'Figo-Fago', może już nie w takim tempie jak kiedyś, ale wciąż żywiołowe. TSA zabrzmiało rasowo i naturalnie. Muzycy w świetnej formie, a amfiteatr nadał przestrzeni ich agresywnemu stylowi. Z impetem rozpoczęli od 'Maratończyka' i stworzyli prawdziwą ścianę dźwięku swoimi największymi kompozycjami. Publiczność zbliżyła się do sceny, by być bliżej zespołu. To była fantastyczna rzecz, bo TSA właśnie w bliskim kontakcie z widownią, zaczynają podbijać emocje. Był również czas na sentymentalne podsumowania i wyliczenia, który to już koncert w Opolu. W pewnym momencie Andrzej Nowak w zabawie z publicznością zaintonował: 'Szła dziewczeczka...', na co entuzjastycznie odpowiedział amfiteatr. Nie obyło się bez bisów i podziękowań dla Radia Opole. My też dziękujemy opolanom i zespołom za ten niezwykły wieczór. Miał on dla nas szczególne znaczenie, bo wszyscy wykonawcy są związani z Radiem Opole. A wspólne przedsięwzięcie pokazało, jak ważną rolę odegraliśmy w przeszłości i jak wiele jeszcze możemy osiągnąć.